CZĘŚĆ XXV. № 14. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 20 Lutego. / 4 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 19 Lutego. / 3 Marca.

NOWINY DWORU.

— W przeszłą niedzielę, 15 Lutego, z powodu zgonu J. C. W. Arcyxiężniczki *Herminii Amalii Maryi* Austryackiej i Xiężniczki Mecklembourg-Strelitz *Karoliny-Ludwiki*, Dwór Cesarski przywdział żałobę po pierwszej z nich na dni sześć a po ostatniej na pięć. Żałoba ta ma być połączona w jedno i noszona ze zwykłemi podziałami.

— Przez Reskrypta Cesarskie 4 Lutego mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 1 klassy, Naczelnik garnizonów artylleryjskich okręgu Petersburskiego Jenerał-major *Karsałow 1;* Św. Stanisława 1 klassy, Naczelnik takichże garnizonów okręgu Dunajskiego Jenerał-major *Dołgowosaburow*.

— Młodsi urzędnicy II oddziału przybocznej kancelaryi J. C. Mości Radzcy honorowi hrabia Piotr *Szuwałow* i Jan *Dielanow* mianowani Kamerjunkrami.

— Dyrektor Cesarskich Moskiewskich teatrów Rzecz. B. Stanu szambelan *Zagoskin* mianowany Dyrektorem Moskiewskiego Muzeum broni (Оружейная Палата).

— Starszy urzędnik do poleceń szczególnych przy Naczelniku Głównego Morskiego Sztabu J. C. Mości Radzca Stanu *Fischer* mianowany Dyrektorem kancellaryi Komitetu i budowniczej Kommisyi Petersbursko-Moskiewskiej żelaznej drogi. (Pomieniona Kommisya i kancellarya Komitetu są już otwarte i znajdują się w gmachu nowowzniesionym dla sztabu gwardyi, na placu Zimowego pałacu).

— Marszałek gubernijalny Połtawski Radzca Kolleg. szambelan *Kapnist* mianowany Radzcą Stanu i sprawującym obowiązki Gubernatora cywilnego Smoleńskiego.

— Umarli tu w Petersburgu 13 Lutego Radzca Tajny *Persidski* i 15 tegoż m. wdowa Rzeczywistego Radzcy Tajnego *Torsukowa*.

— N. Cesarz ukazem danym Rządzącemu Senatowi d. 2 Stycz. stosownie do prośby Rzecz. Stanu Bekleszowa, zezwolił na zapisanie przezeń żonie swojej dożywocia na spadkowych dobrach leżących w Pskowskiej gubernii.

— Ukazem N. Cesarza do Ministra Dóbr Państwa d. 19 Stycz. gubernija Orenburska została wyjętą z liczby tych, w których mogą być wydzielane grunta w skutek Najłaskawszych nadań.

— W skutek ukazu N. Cesarza do Rządzącego Senatu d. 7 Stycz. w gubernii Taurydzkiej powiaty Dnieprowski i Melitopolski mają być rozdzielone na trzy, a nowo przybywający powiat ma się nazywać Bierdiańskim. Powiatowem miastem w powiecie Melitopolskim będzie wieś skarbowa Nowoalexandrowka, mająca się odtąd nazywać Melitopolem: w Bierdiańskim powiecie powiatowem miastem będzie miasto portowe Bierdiańsk, a w Dnieprowskim pozostają do dalszego rozrządzenia Aleszki. Miasto Oriechow teraz będące powiatowem powiatu Melitopolskiego, stanie się miastem nieetatowem (заштатнымъ).

— N. Cesarz 8 Lutego potwierdził etat Kancelaryi Komitetu i Komissii budowniczej drogi żelaznej Petersbursko-Moskiewskiej. Etat wynosi 46,950 r. sr.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *17 Stycz.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o darowaniu na mocy Manifestu nieuzyskanych poborów od xiąg i planów granicznych, i o zaleceniu aby nadal plany i xięgi graniczne nie były wydawane už po zapłacie poszlin.

2) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza z d. 26 Grud. 1841 r. o dopełnieniu ustawy o pasportach zagranicznych wydanej 10 Lipca 1840 r. — Podług tego ukazu: 1) familije urzędników posyłanych za granicę z rządowemi poleceniami, jadące wraz z niemi lub poźniej się do nich udające, jeśli pobyt samych urzędników za granicą ma trwać dłużej niż rok, uwalniają się, narówni z niemi, od ustanowionej prawem opłaty. 2) Na pierwsze 6 miesięcy nie ulegają tej opłacie i słudzy, przy takich urzędnikach lub ich familijach zostający, licząc przy nieżonatym urzędniku jednego sługę, a przy mającym żonę lub dzieci dwóch sług męszczyzn i nie więcej nad dwie kobiet. Lecz od sług tę liczbę przechodzących, a po upływie pierwszych 6 miesięcy i od teraz określonej liczby, opłata pobiera się podług prawa.

3) *28 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o terminie, w którym mogą otrzymywać pierwszą rangę dzieci sług kościelnych jeśli do niej nie nabyły prawa przy wyjściu z Seminarium.

4) *tegoż m.* Z zaleceniem aby urzędy i władze rządowe pilnie zachowywały przepisy o przesyłaniu do Heroldyi opisów służby i dalszych przepisanych doniesień o służbie urzędników.

5) *40 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o otworzeniu nowej pocztowej stacyi między Tosną a Iżorą we wsi Sablinie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 16 Lutego. Przedwczora 14 b. m. lord Brougham wprowadził na izbę parów rozprawy o zajściu we względzie okrętu la *Créole.* Wiadomo że Stany Zjednoczone domagają się wydania 150 negrów, którzy, wiezieni do Nowego Orleanu, opanowali okręt i wylądowali na jednę z wysp angielskich. Najwięksi prawnicy angielscy jako lord Brougham, dawny W. Kanclerz, lord Lyndhurst dziś tę godność piastujący, lord Denman Główny sędzia sądu Ławniczego Królowej, lord Cottenham Wielki Kanclerz za ostatniego ministerstwa, lord Campbell, dawny Kanclerz Irlandyi, i nakoniec minister Spraw zagranicznych lord Aberdeen, zgodnie wyrazili zdanie, że żadne prawo nie upoważniło Rządu angielskiego do wydawania innym Rządom przestępców za czyny popełnione w innym kraju.

— W izbie deputowanych lord John Russell wniasł zapowiedziany bill swój przeciw wnioskowi ministeryalnemu o wprowadzeniu ruchomego cła od przywozowego zboża, i dążący do wprowadzenia cła stałego. Wniosek lorda Russell po rozprawach kilkodniowych odrzucony został większością 124 głosów.

— Podajemy tu następujące porównanie teraźniejszej i projektowanej przez sira R. Peel skali.

Przy cenie średniej szyl.		dotychczasowa skala.		Ministerska skala.
50	cło za kwarter szyl.	36	szyl.	20
51		35	—	19
52		34	—	18
53		33	—	18
54		22	—	18
55		31	—	17
56		30	—	16
57		29	—	15
58		28	—	14
59		27	—	13
60		26	—	12
61		25	—	11
62		24	—	10
63		23	—	9
64		22	—	8
65		21	—	7
66		20	—	6
67		18	—	5
68		16	—	6
69		13	—	5
70		10	—	4
71		6	—	3
72		2	—	2
73	i wyżej	1	—	1

— Przed dwoma dniami złożony został Parlamentowi urzędowy dokument, z którego wynika, że deficit w przychodzie za rok finansowy, kończący się w d. 5 Stycznia 1842 wyniosł 2 miljony 101,369 funtów sterlingów, 2 szylingi, 1 denar—albowiem przychód był 48.084,359 funtów sterl. 18 szyl. 4 den. a rozchod 50,185,729 f. st. 5 denarów.

— Dwa ostatnie wybory na członków Parlamentu w Lenminster i w Liverpool, przyjaźne były stronnictwu konserwatorów, dziś będącemu na czele Rządu. W pierwszém z tych miast obrano P. Arkwright, a w drugiém sira Howard Douglas.

— Roboty około Tunnelu pod Tamizą przychodzą do końca; sam tunnel już jest gotowy; ostatni kamień robot mularskich położony został z powodu bytności Króla Jmci Pruskiego; pozostają do zrobienia zjazdy dla powozów i schody dla pieszych. Dla tych ostatnich przejście będzie otwarte w połowie Kwietnia za umiarkowaną opłatę; wyrachowano że codziennie 9000 ludzi przechodzi przez tunnel pieszo, to jest trzy razy więcej niż tych co się po nad tunnelem przez Tamizę przeprawują.

— Podług nowin z Jamaiki z d. 9 Stycznia bryg angielski the *Charybdis* miał utarczkę z admirałem Carmona, który blokuje Kartagenę. Ten wódz rozkazał dać ognia do angielskiego statku, skutkiem czego ten ostatni odpowiedział i zabił 40 ludzi, tudzież samego admirała. Na brygu *Charybdis* znajdował się konsul angielski i negocyanci tegoż narodu, którzy się nań schronili z Kartageny.

— Podług gazety *Globe* sekretarz Skarbu, sir F. Freemantle ma się podać do dymissyi w skutek usunienia się xięcia Buckingham z obecnego gabinetu.

Paryż 17 Lutego. Wniosek P. Ducos, który chciał aby prawo jakie daje do wyborów płacenie pewnego podatku, (najmniej 200 fr.) rozciągnione było na znakomitych artystów, poetów, uczonych i nakoniec na wszystkich co mają stopnie uniwersytetskie, zajął posiedzenia 14 i 15 b. m. Wniosek ten, popierany przez PP. Billaut, Dufaure i de Lamartine, po wymownej odpowiedzi Ministra Oświecenia P. Guizot, odrzucony został większością 41 głosów, (234 przeciw 193).

— Wczora słabą większością izba nakazała wzięcie na uwagę (prise en considération) wniosku P. de Golbéry, dążącego do ustanowienia, iżby wydawany był pod okiem izby biulletyn, zdający urzędowie sprawę z jej obrad.

— Wydawca odpowiedzialny dziennika *Gazette de France* skazany został przez sąd kryminalny Departamentu Sekwany na rok więzienia i 4000 franków nawiązki za powtórzenie artykułu, za który, jakeśmy dawniej donieśli, skazany już był wydawca gazety *le National.*

— Umarł w Paryżu 15 b. m. dawny poseł Rossyjski przy tutejszym Dworze hrabia Karol Andrzej Pozzo di Borgo, mając lat 77.

— Na miejsca wakujące w Akademii Francuzkiej po śmierci Biskupa Hermopolitańskiego (X. Frayssinous) i P. Alexandra Duval, wybrani zostali: Kanclerz Francyi baron Pasquier i P. Ballanche.

— Przez nowoprzybyłe statki potwierdza się wiadomość o wynikłych nieporozumieniach między konsulem francuzkim na wyspie Haiti, a Prezydentem Boyer. Konsul ciągle jeszcze bawi na okręcie *la Bergère* w oczekiwaniu rozkazów od swego Rządu.

— Ostatnie nowiny z Algeryi (po 5 Lutego) są pomyślne. Prawie wszystkie pokolenia na zachód prowincyi Oran poddały się francuzom.

— Wiadomo że przed laty dwoma, podczas kiedy sławna panna Mars, występowała na jednym z Paryskich teatrów w roli młodej osoby, rzucono jej wieniec z kwiatów zwanych *nieśmiertelniczki,* któremi zwykle wieńczą umarłych i zdobią grobowce. Była to przymówka do zbyt podeszłego jej wieku. Od tego dnia wielka artystka zupełnie opuściła scenę. Ostatnimi czasy wdowa po akademiku P. Duval otrzymała benefis na teatrze *Comédie française* i dla większego uświetnienia tej teatralnej uroczystości prosiła pannę Mars o przyjęcie w niej udziału. Panna Mars odpisała że przysiągłszy nigdy więcej nie ukazać się na scenie niemoże tego żądania zaskutecznić, ale chcąc wynagrodzić wdowie pisarza, któremu tyle pięknych rol swoich winna, stratę jaką może ponieść z tego odmowienia, ofiarowała wypłacić jej 30,000 franków. Pani Duval daru tego nie przyjęła.

— Nowa opera P. Auber (słowa P. Scribe) pod tytułem *le Duc d'Olonna* zjednała tu największe powodzenie.

Madryt 7 Lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych ministrowie ponieśli szwank dotkliwy; dodatek do adresu P. Domenech, zawierający naganę z powodu ogłoszonego w Barcelonie stanu oblężenia, przyjęty został 72 głosami przeciw 65.

— Donoszą za pewną że korpus od 12,000 ludzi posłany został na granicę Portugalii.

Wiedeń 12 Lutego. Zima panuje tu w całej swej surowości; termometr pokazuje stale od 12 do 13 stopni zimna. Klassy ubogie wiele cierpią z powodu drożyzny opału, jakkolwiek hojnie wspierane od dobroczynnych osób, ku czemu, jak zwykle, rodzina panująca daje pierwszy przykład.

Neapol, 29 Stycznia. Robotnicy pracujący około drogi żelaznej ze stolicy do Castellamare, spotkali niespodzianą zawadę—jest to warstwa lawy, szeroka na 2000 palm, którą trzeba przebijać na głębokość 12 do 15 palm, co nadzwyczajnie utrudni robotę i znaczne pociągnie koszta.

Nowy-York 19 Stycznia. Izba reprezentantów przyjęła bill upoważniający Rząd do wypuszczenia biletów bankowych na summę 5,000,000 dollarów. Senat, po długich rozprawach, odesłał pod rozbior Komitezu, wniosek Prezydenta, o ustanowieniu szczególnego biura skarbowego.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin 25 Lutego. Przedwczora, 23, w pałacu Królewskim, w obecności Króla i Królowej, Króla Wilhelma hrabi Nassau, członków rodziny Królewskiej i xiążąt znajdujących się w Berlinie, odbył się obrzęd zaręczyn J. K. W. Xiężniczki Fryderyki Franciszki Augusty Maryi Jadwigi, Córki J. K. W. Xięcia Wilhelma Pruskiego z J. K. W. Xięciem Następcą Bawarskim. Tegoż dnia była wielka uczta u Króla Jmci w sali rycerskiej gdzie JJ. KK. Wysokości odebrali powinszowania od wszystkich obecnych.

Londyn 19 Lutego. Izba Niższa ukończyła wieczorem 16 b. m. rozprawy nad wnioskiem lorda Russell, o ustanowieniu cła stałego od przywozowego zboża zamiast podawanej przez Ministrów skali ruchomej. Wniosek pierwiastkowy pierwszego Ministra sira Roberta Peel co do skali ruchomej został przyjęty, a zatém wniosek lorda Russell odrzucony, 349 głosami przeciw 226 — Radykaliści starają

się wzniecić poruszenie przeciw prawu zbożowemu. W Derby, 11 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie, od 12000 osób przeszło, na którém spalono wizerunek sira Rob. Peel. Donoszą że 5000 wojska niezwłocznie ma być wyprawione do Indyj Wschodnich — Listy z Indyj donoszą że wojska angielskie, oblegane w cytadelli i koszarach przez powstańców w Kabulu, uczyniły wycieczkę i pobiwszy powstańców nagłowę opanowały Kabul na nowo. Podług innych listów miasto Kabul zostało w tym razie do szczętu zniszczone i 20,000 buntowników śmierć w niém znalazło — Znaczne siły morskie wkrótce wysłane będą na wzmocnienie wyprawy Chińskiej. Na okrętach które się ku temu gotują znajduje się razem 360 dział. Sir T. Cochrane mianowany vice-dowodzcą sił morskich w Chinach, zabierze się w tych dniach na fregatę 50 działową *Vindictwe*.

Paryż 19 Lutego. Kommissya do rozbioru budżetu została już złożona. Prezesem jej obrany P. Lacave-Laplagne a sekretarzem P. Réal—Znany jenerał hiszpański Cabrera przybył tajemnie do Paryża i jest w ciągłych naradach z wodzami partyi Karlistowskiej tu obecnemi. O jego tu bytności była mowa w Parlamencin angielskim i na pytanie pułkownika Fox, sir Robert Peel odpowiedział, iż sądzi być Rząd Hiszpański dość mocnym do poskromienia nowych machinacyj ducha partyi w tym kraju — 18 b. m. odbył się z wielką wystawą pogrzeb hrabi Pozzo di Borgo. Byli na nim obecni wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego i wiele znakomitych osób. Król i Xiążę d'Orléans przysłali swoich adjutantżw.

Portugalia. Gazety francuzkie zawierają ważną wiadomość że 10 Lutego Konstytucya Cesarza don Pedro ogłoszona została w Lizbonie. Sama municypalność prosiła o to ogłoszenie skutkiem poruszenia które wybuchnęło w stolicy i Królowa przyzwoliła. Xiążę Terceiry mianowany został ministrem Wojny i Prezesem Rady Ministrów.

Madryt 10 Lusego. Wszyscy oficerowie byłej gwardyi odebrali rozkaz opuszczenia stolicy—Wszystkie wojska mogące być rozrządzonemi w prowincyach Galicyi, Starej Kastylii i Burgos odebrały rozkaz ciągnienia na granicę Portugalii.

Turyn 7 Lutego. Rozpoczęte tu zostały ze strony Rządu Brezylskiego układy względem małżeństwa JJ. CC. WW. Xiężniczek Brezylskich dony Januaryi i dony Franciszki z Xiążętami Sardyńskiemi.

Nuremberg 16 Lutego. Xiążę Esterhazy, poseł austryackl w Londynie, który się był puścił w podróż do Londynu, zmuszony został, złym stanem zdrowia, wrocić do Ratyzbony.

Christiania 11 Lutego. Storthing Norwegski został dziś otwarty mową Królewską, odczytaną przez Rządzcę Królestwa.

Konstantynopol. 21 Stycznia przybył tu poseł angielski sir Stratford Canning i był uroczyście przyjęty 24 przez pierwszego dragomana Porty—Przywieziony tu został jako więzień Emir Libanu Elkassim wydany komisarzowi Sułtańskiemu przez własnych współrodaków, jako sprawca wszystkich zaburzeń ostatniemi czasy zaszłych w tamtym kraju. Nowy emir, Omer-pasza objął już rządy na jego miejscu. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)*

MATERYAŁY HISTORYCZNE.

Przypadki różne ciekawe, nadarzone za Jana Sobieskiego, wyjęte z rękopismu P. Stefana Kostrowskiego, Towarzysza Ussarskiego pod znakiem J. P. Ogińskiego Kanclerza W. X. L.

(Udzielono.)

. . . O zwycięztwie Jana Sobieskiego tak napisano: venit, vidit, vicit, quando fugit nihil dicit.

— 1684. D. 14 febr. Król Jan powiedział P. Janowskiemu Alexandrowi, zbiegłemu towarzyszowi od chorągwi z Węgier w żarcie; «Mci Panie Janowski, owego Rzymskiego Senatora na kominie wyryte, służą Waszmości wiersze: parvus sum corpore, ingenio tamen coeli cacumina tango,» na te słowa Kostrowski rzekł. Najjaśniejszy Panie, ja jako Namieśnik, zbiegłego P. Janowskiego proszę wydać, Król odpowiedział: jeśli się co pokaże bronić nie będziemy.

— 1684. D. 21 Febr. Magistrat Krakowski, powracającemu Królowi Janowi III z pod Wiednia w takim sposobie tryumf uczynił. Theatrum w kwadrat od ziemi na dwa łokcie; szranki do koła drewniane różnym malowaniem ozdobione, na tych szrankach na facjacie tablica duża literami wielkiemi taki miała napis: Joanne Tertio à Deo dato Regi Poloniarum orthodoxo, Magno Duci Lithuaniae, Prussiae, Russiae, etc, quod initinicii Divinitatis, mentis magnitudine, maximum orbis Christiani, hostem ejusque potentiam, ac factum, ad Viennam et Strigonium justis prostraverit armis: Regi suo fortissimo, Patri patriae fortunatissimo, publicae quietis fundatori optimo, a S. P. Q. Cracov. votis omnium dedicatum. Na tym theatrum środkiem trzy kolumny malowane na półtory kopij w wyż, na wierzchu wkoło osobno wojenne oręża składzione, jakoto: chorągwie, alabardy, dzidy, ettc; nad niemi depcący koń właśnie jako żywy, splowa wilczaty, niosący osobę samego Króla Jmci, mającego na głowie wieniec laurowy, w ręku miecz dobyty. Po rogach szranków osoby rycerskie: Herkules, Ajaxes, Cynna, etc; nad jedną z tych napisano: Lechicus Mars in Te, o Rex invicte triumfat, sub clipeo quoniam vicerat ille Tuo. Fundament na theatrum wspierający trzy owe kolumny we trzy granie stawiony, w każdym angule Baszowie Tureccy strojem, rodzajem, właściwie byli wyrażeni

wtył za ręce łańcuchami żelaznemi jęczą przykowani; nad jednym napis: barbaries sic victa jaces, sic colla superba in magno vicit Rege Joanne Deus; nad drugim w lewą rękę: Turcarum proceres vicit, cesique doletis, Rex pius in vobis impia colla praemit. Drugie dzieło mniejsze, ale temu pierwszemu we wszystkiem podobne, w lewą stronę ku kościołowi Panny Marij od pierwszego na dwa sążnie dalekie, ma na theatrum jedną kolumnę, w pół onej tablica z napisem; Setino capto Princeps Jacobe triumphas, haec decorat frontem prima laurea tuam. Scilicet in pulchro martis certamine victor, debet invicte Tilius esse Patris. Na wierzchu kolumny tej, koń siwy, z grzywą i ogonem czarnym, depcący także chorągwie, dzidy, oręża wojenne, mający na sobie zbrojną osobę Królewicza Jmci Polskiego Jakoba w wieńcu laurowym, z mieczem dobytym; na theatrum przy fundamencie wspierającym kolumnę, jeden Basza Turecki wtył za ręce łańcuchem przykowany w zawoju, jako i tamci. Przy tym fundamencie miasto Sieczyn wystawione. Trzecie dzieło od pierwszego w prawo, theatrum od tych mniejsze, w niém działa, moździerze, prochy, na wierzchu podobieństwo smoka, chciwego smoka, pożerać chcącego Wiedeń, napis taki: Faucibus immensis voluit sorbere Viennam, non poterit, pereat Turcicus, ergo Draco. Czasu przytomności Królewskiej moździerze zapalono y prochy nieostrożnie, mało Samemu Królowi Jmci niedostało się przypadku na życiu, od rozerwanego moździerza, kilkoro ludzi na śmierć poraziło y zato nieostrożnego inżyniera exequowano na śmierć.

— 1685 d. 11 Marca w Wielkim Poście, gdy Ogiński Kanclerz W. X. L. po ożenieniu z Opalińską Kanclerzanką W. Koronną czynił przenosiny, miał Królewiczów Jmciów Jakoba y Konstantego, oraz wielu Senatorów, chciał aby tańce były, posyłano tedy do Królestwa JJmciów aby pozwolono, lecz niezezwolili na to.

— ..... Gdzie Żołkiewski Hetman W. Koronny zginął od Turków y Ordy na Cecorze, jest słup murowany kamienny nakształt pieca szerokiego na dwa sążnie od ziemi wyniosły—Na tymże polu okopy Żołkiewski wysypał, i tu 6,000 wojska kwarcianego żołnierza zniesiono. W tych okopach Król Jan III stanął z wojskiem.

— 1686 D. 20 Aug. Gdy Król Jan, stanął za rzeką Prutem z wojskiem, obaczono tuman od upału słonecznego świat ćmił, mgła wzrok tępiła, całe tedy rycerstwo rozumiało że nieprzyjaciel zbliża się pod wojsko, zdawało się wszystkim że wojsko Tatarskie w szatach białych, a to było ptastwo morskie zowiące się Baby, od ord Budziackich y Białohorodskich tułających się przed wojskiem Polskiem (jako Król Jmc twierdził) z wysep. Zdaniem zaś Wołoszy, że z rzeki Dziczy mieniącej się, milę od Jass płynącej Prutowi wielkością podobnej spłoszone, stadami wielkiemi koło Pruta, natenczas unaszające się tak iż rozeznania najwyżsi Wodzowie dać niemogli. Więc J. P. Wojewoda Ruski Hetman W. Koronny, uczynił relacją J. K. Mści o zbliżającym się ogromnym nieprzyjacielu; trwoga wielka w wojsku, tabory zamieszały się. Szyki przez wodzów rządzono, z dział sześć razy uderzono, nasze wojsko W. X. L. nazad ku odwodowi tylnemu rejterowano y szykiem postawiono. J. P. Słuszko Kasztelan Wileński Hetman Polny W. X. L. sam szyki sprawował, do potrzeby upewniał, każdy kapelan u swojej chorągwi do boju błogosławieństwo dawał y już gdy szyki dwie albo trzy godziny stały, od szóstej aż do dziewiątej, było przykro, z koni więc pozsiądać namyśleli się. Przybywa z doniesieniem P. Kasztelan Wileński do rycerstwa, że to błąd uczyniony, gdyż to nie nieprzyjaciele, ale ptastwo białe pod mgłę y tuman gromadnie lecące, uczyniło trwogę w wojsku.

— 1686 d. 2 7br. Wicher tak wielki powstał nad obozem Koronnym y wielce gwałtowny, iż chorągwie, kuntusze, czapki, pod obłoki wyniosł y różnie roztrząsł.

— 1688. W czasie sejmu Alexandrowicz Marszałek y poseł grodzieński, dotknął w głosie swoim J. P. Żydowskiego Stolnika Krakowskiego y posła, mówiąc że niechce każdego sejmu aby doszedł y dla tego pro hoste patriae albo pro hospite patriae. J. P. Żydowski poseł y Stolnik Krakowski odpowiedział; non respondendi gloria vana vilis, visa levis. Alexandrowicz na środek Izby Poselskiej wyszedł ku Stolnikowi Krakowskiemu mając lewą rękę przy szabli, a prawą równą z ramionami wzniosłszy, trząsł, groził y powiedział: Ty sam villissimus hostis et hospes patriae, y stało się zamieszanie wielkie w Izbie.

Tegoż Sejmu Lassocki Podkomorzy Wyszogrodzki w głosie swym Szymanowskiego Podstolego Warszawskiego ochrzciwszy: Subjectum regale nazwał go Subjectum Garrule, niegodne dla wolności języka y żartów przykrych, a Szymanowski na odwrót nazwał go żaczkiem, jezuickiej oracij całą noc uczącym się nie żołnierzem go ogłosił, aby był zdatnym ojczyznie, tylko żupan, turecka kierejka y burka na barkach, więcej nic.

— 1691 d. 26 Maja. Dwóch szlachty Borodzicza y Stankiewicza skazano na gardło, w rynku Wilnie wieszano. Ten Stankiewicz po zepchnieniu z drabiny katowskiej tak szybko sprawił się że petlę z szyi przez głowę zrzuciwszy padł na ziemię i między tłumem warty chwytającej go uciekł, i żywym został.

— 1696 d. 11 Januar. Jak się zepsowała sanna droga, to już więcej niebylo aż do lata.

— 1696 d. 17 Junii Król Jan III, umarł w Wilanowie, trybunał limitowany za laski Bogusława Unichowskiego, Wojewody Trockiego.

— 1700 d. 25 Apryla. W niedzielę po południu sam J. P. Sapieha Wojewoda Wilenski Hetman W. W. X. L. jadących z wizytą X. X. Korybutów Wiszniowieckich dwóch braci na ulicy, przed swoim pałacem postrzelał y szkodliwie ranił, pierwszego Janusza dwuma kulami w krzyż niemiłosiernie, drugiego w palce u ręki lewej a P. Cedrowskiego Sebestjana przytomnego w tym hałasie, ciężko

posieczono w głowę, w ręcę obuchami żołnierze zbii, y onego zamęczono y do zboru zawieść kazano kalwińskiego. *(Dok. nast.)*

PODRÓŻE.

POSŁUCHANIE UCZONEGO PROTESTANTA NA DWORZE PAPIEZKIM.

(Udzielono.)

(Świadectwo to niedawne, które tu dla szanownych czytelników przywodzimy, wypłynęło z pióra sławnego Radzcy tajnego *Fryderyka Karola von Stromberg* Sędziego Jeneralnego Sądu Appellacyjnego w Wolfenbüttel, a wyjęte z jego dzieła pod tytułem: «Darstellung aus einer Reise in Deutschland und Italien im Jahr 1835,» (Opis podróży do Niemiec i Włoch w roku 1835) Wydawca Katolickiego Muzeum Pan Hëninghaus, miał właśnie niedawno przyjemność kilka godzin u tego znamienitego męża przepędzić, i słyszeć z jego ust własnych żywą osnowę tego posłuchania u Ojca świętego.)

«Szóstego Czerwca, przed obiadem dość rano, otrzymałem od Konsyliarza Poselstwa i kawalera *Kestnera*, Królewsko-Hanowerskiego agenta przy Dworze Papiezkim, pismo, w którém ten mi oznajmił, że Jego Swiątobliwość nie jutro, jak pierwej naznaczono było, lecz dziś, to jest w Sobotę przed południem o godzinie 11½, chce mi dać posłuchanie. W czasie zatém oznaczonym zaszczycił mię P. Kestner swą wizytą i wziął do swego paradnego pojazdu do Watykanu. Nie mając z sobą w teraźniejszej mojej podróży uniformu (czego nieraz miałem okoliczność żałować, bo to mi było przeszkodą żem się niemógł stawić na Dworach Florenckim i Neapolitańskim); włożyłem na się frak czarny i takież jedwabne spodnie, oraz opatrzyłem się w trójkątny kapelusz z piórami, lecz wprzódy otrzymałem od P. Kestnera zapewnienie, że, chociaż nie jest zwyczajem dla cudzoziemców wyższego rzędu w podobnym ubiorze okazywać się przed Jego Świątobliwością, gdyż na Dworze Rzymskim ściśle zwykło się postrzegać zachowania etykiety, ja jednak, jako uczony, (*) będę mógł być przedstawionym i w tym ubiorze.

Przybywszy do Watykanu, jechaliśmy mimo straży Szwajcarskiej, która nie zaniedbała czci oddać Królewskiemu agentowi, a która w starożytnym swym żółto-błękitno-i-czerwono-farbnym ubiorze przypomina downo upłynione wieki; wtém wysiedliśmy pod arkadami Kościoła S. Piotra z pojazdu, tuż przy Scala Regia, po prawej stronie Kościoła, i udaliśmy się na górę do sal Watykanu. Wspaniałość tego pałacu, któremu nawet Tuilleries i Louvre równać się nie mogą, mianowicie majestatyczność wschodów marmurowych, przedpokojów i sal, starożytne w halabardy uzbrojone straże, mnóstwo duchownych sług Dworu, w rozmaitych wschód przypominających kostiumach, zgoła szczególna ta jakaś uroczystość, która się tu postrzegać daje, wszędzie panująca cichość, wszystko to zgodną harmonją sprawuje; Wtém weszliśmy do sali, w której także straż Szwajcarska była, toż do drugiej, a w tej znajdowała się gwardya Szlachty Rzymskiej, nosząca odzież żołnierską zwyczajną, ale przepyszną, koloru czerwonego ze złotem. Od wszystkich tych straży odbierał agent królewski czci zwyczajne oznaki. Szliśmy jeszcze, ile sobie przypomnieć mogę, przez dwie sale czyli pokoje, gdzie się pojedyńcze gruppy Prałatów znajdowały, którzy zapewna obowiązkami byli zajęci; wtém otworzono przed nami uroczyście drzwi właściwej *Anti camera apostolica*, czyli *salon de service* Jego Świątobliwości, jakby się wyrażono na Dworze Francuzkim i weszliśmy wśród mnostwa zebranych osób, których kostiumy rozmaite, duchowne i świeckie, różnego koloru, złotem i srebrem ozdobione, w porównaniu z mojém prostém professorskiém czarném odzieniem znaczny kontrast przedstawiały. P. Kestner rekomendował mię wielu Panom ze stanu duchownego przy Dworze umieszczonym, z którymi rozmawiałem w języku włoskim bez najmniejszego uprzedzenie o Rzymie i jego osobliwościach, lub o mojej ojczyznie niemieckiej i jej różniących się przedmiotach od przedmiotów włoskich. Tu niemogę opuścić uwagi, że żaden z tych Panów duchownych (jak się zwyczajnie i właściwie mówi) nie rozwodził się bynajmniej z czémści, coby mu tylko na myśl przyjść miało; lecz wszyscy tłumaczyli się z ową naiwnością i życzliwością, jaka jest tylko osobom w najwyższym stopniu oświeconym właściwą. Przytem za każdą rozmową, po niewielu wstępnych frazesach, następowało zastosowanie uczone, a tym sposobem nietrudną było rzeczą natychmiast nabyć przekonania, że się człowiek zabawia z mężami, których szczególniejszém jest zatrudnieniem ukształcenie nauk. Zabawiając się z jednym z tych Panów duchownych rzeczywiście po przyjacielsku (sądzę, że to był *Maestro delle ceremonie*, lub *Cameriere segreto*, (*) nazwiska bowiem i urzędy Ichmościów, którym mię zarekomendowano, wypadły mi później z pamięci), opowiadałem mu między innemi, że, kiedym wczora zrana w Kościele S. Piotra pewną włoską hrabinę, żonę jednego Cesarskiego Austryackiego Szambelana, oprowadzał, a będąc sam cudzoziemcem służył jej za Cicerone, dama nie mało się troszczyła, że niemogła w grobowym sklepie (la Confessione) S. Piotra nabożeństwa swego odprawić, gdyż jej, jako kobiecie, wstęp do podziemnych kaplic i katakumb bez pozwolenia Papiezkiego nie był dozwolonym; na co

(*) Sam to mowi. *(W. T.)*

(*) Urząd tak nazwanego *Cameriere segreto* sprawują na Dworze Papiezkim Xiążęta nawet Rzymscy. *(Autor.)*

mi ten po przyjacielsku rzekł: «Ponieważ WMPan za kilka chwil do Jego Świątobliwości wstąpisz, łatwo mu będzie, wyjednać dla tej damy pozwolenie u Papieża.» Przedsięwziąłem więc prózbę tę Ojcu świętemu przełożyć, chociaż dla hrabiny i jej męża nietrudną byłoby rzeczą, pomienione pozwolenie przez siebie samych wyjednać, gdyż oboje w tych dniach mieli być Papieżowi przedstawieni. Tym czasem szczególniejsza okoliczność sprawiła dla mnie pewny rodzaj ukontentiwania, że ja, kacerz, za katoliczką mam stawać przed Głową katolickiego Kościoła w rodzaju sprawy duchownej. Wtém rozmowę naszą przerwał głos cieńki dzwonka w pokoju Papieża. Natychmiast więc wprowadził Prałat Kestner i mnie do pokoju Papieża, sam zaś wrócił nazad. Wprzody jednak musiałem kapelusz i rękawiczki zostawić przed pokojem Papieża podług zwyczaju od dawnych czasów na Dworze Papiezkim. Jeślibym miał przy sobie szpadę, i ta musiałaby pozostać. Posłowie wolni są teraz od tej ceremonij. Dawniej ulegali jej nawet i Panujący.

Wszedłszy do tego małego gabinetu ujrzałem Jego Świątobliwość odzianego w długą domową suknią z białego płótna, z przodu zupełnie zapiętą, bez żadnych znaków okazałości, w ciemno-czerwonych trzewikach, mających krzyż wyhaftowany. Papież już stał przy małym mahoniowym stoliku, na którym leżały papiery i xiążki, obok takiejże małej kanapki. Naprzeciw okna znajdował się domowy ołtarz czyli pulpit do modlenia się z krzyżem. Jam się skłonił najniżej, nie uginając jednak kolana, co powinnością jest każdego katolika, ani też całując trzewika, do czego też po części i okoliczności nawet dogodnej nie było, gdyż Papież stał już (*). Jednak z uszanowaniem ucałowałem rękę Jego Świątobliwości, bo na mnie, jako na protestanta, według mego zdania, przystało było tym sposobem uszanować tego duchownego Panującego, na tak wysokim umieszczonego stopniu. Wtém P. Kestner przedstawił mię Papieżowi z wyrażeniem mego nazwiska, urzędu i ojczyzny, oraz tak był dobry, że chlubnie namienił o moich literackich pracach. Ojciec święty zwrócił się potém ku mnie w sposób miły i przyjacielski, biorąc mię za rękę i mowiąc, że bardzo jest obowiązanym P. Kestnerowi za nastręczenie mu okoliczności poznania uczonego, o którego imieniu teraz nie pierwszy raz słyszy. Bo chociaż w języku niemieckim nie biegły, z zajęciem się jednak śledzi bieg literatury niemieckiej. My Niemcy, jak mówił dalej, w objaśnieniu klassyków Greckich i Rzymsskich, wieleśmy zdziałali, a nawet i teraz jeszcze pod tym względem w Europie najwięcej dokazujemy, oraz iż uczeni nasi piszą częstokroć taką łaciną, jakiejby się i starożytny Rzymianin nie zawstydził. Chętnie Papież mawia z Niemcami w języku łacińskim, gdyż wymawianie ich łacińskie jest dobre, i prawie rzymskie; przeciwnie zaś wymawianie Anglików zadaje mu trudność w rozumieniu. Kiedy P. Kestner napomknął, (którego przyjacielskie usiłowanie do tego widocznie dążyło, aby mię przedstawić Ojcu świętemu w najlepszém świetle) żem wiele dzieł Cycerona, Tacyta, Sallustyusza, Welleja Paterkula i rzymskich Poetów przełożył, rzekł Papież, że, co się tycze dzieł Tacyta, wie o tém. Poczém dał swe zdanie o rękopismach dzieł tego wielkiego Pragmatyka i wynalezieniu onych w Correi, wreszcie wezwał mię ku sobie i przyrzekł, że rozkaże wszystko mi pokazać, co tylko w tym względzie biblioteka Watykańska posiada. Wtém wpadła myśl Jego Świątobliwości, nastręczona uwagami P. Kestnera, o styczności pierwotnej naszej niemieckiej mowy z językiem Perskim i Sanskryckim, we wszystkich tych stosunkach doskonałą okazywał znajomość i erudycją prawdziwie zadziwiającą. Lecz nie tak przez to, jak raczej ludzkością i łagodnością wydającą się z każdego wyrazu, ujmuje ten Monarcha za serce w najwyższym stopniu i tego, dla którego tak nazwana *ludzkość* najmniej jest znaną. Tak jest, dobroć ta zamieniła się nawet w pewny rodzaj szlachetnej poufałości. Jakoż biorąc P. Kestnera po przyjacielsku za rękę, zwrócił się Papież ku mnie z temi, jak przypominam słowy: «Ten Jegomość jest to mąż zacny i drogi dla mnie.» I mnie także podał przy tej okoliczności Jego Świątobliwość po przyjacielsku rękę winszując, żem tak uczonego i szlachetnie myślącego ziomka, jakim jest P. Kestner, tu znalazł. Gdy się mię Papież zapytał, jakimbym sposobem, za obrębem Włoch, nauczył się tak dobrze mówić po włosku, to mi dało pomyślną zręczność z chlubą wspomnieć o zasługach mojego dawno zmarłego nauczyciela i przyjaciela, «Signor Domenico da Catinara, romano, Cavaliere della Speron d'oro, Professore della lingua Italiana al Collegio Carolino a Brunsvic,» autora bohatyrskiego poematu, «la Pace.»—Papież się uśmiechnął, gdym wyliczał wszystkie te tytuły, do czego jeszcze dodałem, że on między poetami lirycznymi Arkadij nosił imię *Rinato Pindaris*. Papież pomimo swej obszernej nauki i światła, zdawał się jednak nie wiedzieć o zasługach acz dawno zapomnianych tego poety, który Brunswickiego nadwornego poety urząd za czasów Xiążęcia Karola I sprawował, oraz z *Metastasio* w nieprzerwanej korrespondencij listowej zostawał.—Opowiedziałem wreszcie Papieżowi, że w *Brunswiku* mojej ojczyznie znajdują się trzy kościoły katolickie, to jest w Braunszweig, w Wolfenbüttel i Helmstädt, i że u nas stosownie do przepisów Ustaw Sejmu Niemieckiego, między Katolikami a Protestantami w rozdawaniu urzędów i t. d. żadnej niema różnicy. Tu krótkie niejakie nastało

(*) Wydawca *katolickiego muzeum* z ukontentowaniem przypomina sobie przy tej okoliczności relacją protestantskiego Amerykanina, P. *Morris* z Filadelfij, który przejęty uprzejmością i dobrocią Jego Świątobliwości, wychwalał szczególnie delikatne uczucie z powodu którego odjąłeś Ś. Ojcie mu, Protestantowi, zręczność do zwyczajnego z kąd inąd ucałowania Krzyża na trzewiku. *(Autor.)*

milczenie, bo Ojciec święty na to nic nie odpowiedział, zapytał się więc P. Kestner, azaliby Jego Świątobliwość miał dalsze dla nas rozkazy. Papież jeszcze się raz oświadczył w sposób najbardziej przyjacielski z powodu zaznajomienia się ze mną i my oddaliśmy nasz ukłon, jakośmy byli przyszli. Jednak niedozwolił mi Papież ucałować ręki, lecz uścisnął najczulej moję rękę. Błogosławieństwa jednak apostolskiego nieotrzymaliśmy, angiicy protestantscy zwykli, jak mówią, w podobnych okolicznościach niekiedy prosić o nie.

Gdym do *Anticamera apostolica* powrócił spotkał mię Prałat który nas był wprowadził, i uprzejmie się zapytał, azaliby się Jego Świątobliwość nie raczył skłonić do mej prożby, względem wstępu Hrabiny do grobu Sº Piotra. Pytaniem tém jakbym odurzony został, bo uniesiony uprzejmém obejściem się i erudycíją Papieża, zgoła zapomniałem był o przełożeniu tej prożby. Jednakże Prałat umiał sobie w tém prędko zaradzić. Kazał podać sobie materjały do pisania i w niewielu słowach ułożył prożbę do Ojca świętego w treści następującej: «Hrabina V** z U., Katoliczka żona cesarskiego Austryackiego szambelana, prosi Ojca św. o pozwolenie wstąpienia do sklepu gdzie jest grobowiec Sº Piotra, i t. d. dla odprawienia tam nabożeństwa.» Z tą prożbą udał się ten dobry Pan duchowny do pokoju Papieża i natychmiast z Jego Świątobliwości «fiat» powrócił.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem otrzymałem od P. Kestnera rozkaz z apostolskiej Antykamery do tego się ściągający wolny od taxy, który natychmiast damie zaniosłem. Zdarzenie to samo przez się mało znaczące opowiedziałem dla tego, że się mi zdaje charakterystycznem być do tyla, że jest świadectwem o ludzkości i uprzejmości, jaka oświeconym włochom w obchodzeniu się z cudzoziemcami towarzyszy. W tym względzie przyznaję im stanowcze pierwszeństwo przed memi ziomkami; bo nie należy z powodu patryotyzmu źle zrozumianego o podobnych rzeczach zamilczać, lub szukać chluby dla swego narodu w tém w czém na nią nie zasługuje, tém bardziej kosztem drugich.

Teraz panujący Papież Grzegorz XVI urodził się w Belluno 18 Września 1765 roku, i nazywał się początkowo *Mauro Capellari;* był zakonnikiem Kamaldulo-Benedyktyńskim, na Papieztwo zaś wyniesiony został 2 Lutego 1831 r. Wzrostu jest średniego, postawy szlachetnej, i zdaje się doskonałego używać zdrowia. Wizerunek jego znajduje się w Rzymie w każdym magazynie sztuk, lecz na żaden nie natrafiłem, któryby jego szlachetne i miłe rysy dość charakterystycznie oddawał. Najlepszym zdaje się mi być ten, który wybito na monecie zwanej Scudi i na pieniądzu złotym wartości dziesięciu Skudów. Kiedy Kardynał *Pacca* w ostatniem swem dziele (Podróż Ojca S. Papieża Piusa VII do Genui) mówi: «zdaje się że Opatrzność Boska czoło Papieżów tajemniczym jakimś znakiem napiętnowała, który szacunek i poważenie nakazuje,» nie sprzeciwia się temu bynajmniej szlachetna twarz Grzegorza XVI a ja bym dodał że ta wyrażając zyczliwość szczerą, razem do miłości i zaufania pociąga.

Codzienne życie Papieża, podług zwyczajnego sposobu widzenia, a nawet, szczerze mówiąc, tudzież względnie do przyrodzenia ludzkiego, nic w sobie przyjemnego nie ma. Dawno te czasy minęły, w których Papieże, prócz używania umysłowych i duchownych rzeczy, mogli się oraz niekiedy oddać i ziemskim zabawom. Już to samo że Papież zawsze sam jeden jada, ma cós nader nieprzyjemnego. Poranek upływa na ćwiczeniach duchownych, interessach Państwa i posłuchaniach, potém następuje skromny obiad, po obiedzie mała siesta. Poźniej, już ku wieczorowi, przechadza się terazniejszy Papież po kurytarzach i salach Watykanu (albo latem Kwirynalu), w czasie zaś pięknej pogody, po ogrodach. Poźniejsza pora wieczorna poświęca się znowu modlitwom, interessom i naukom. Sposób ten życia jednostajny bywa tylko przerwanym większemi duchownemi ceremoniami i funkcijami, a za teraźniejszego Papieża szczególnie, małemi podrożami które zwykł odbywać *np.* do Civitá Vecchia, chcąc sam widzieć, azali nakazane przez niego budowle wykonywają się według jego woli. Kiedy przeszłej wiosny Papież w Civitá Vecchia parostatek oglądrł, opowiadano to jako okoliczność godną pamięci. Damy nigdy nie wchodzą do pokoju Papieża. Posłuchania których im udziela, odbywają się albo w salach Waykańskie biblioteki, gdzie zawsze w pewnej odległości Duchowieństwo domowe jest obecném, albo w Casino Watykańskiegoj ogrodu, które nosi nazwanie niemieckie «*Kaffee-Haus.*» Hrabia i Hrabina Vaterani, którzy w kilka dni po mnie posłuchanie mieli, przyjęci byli przez Jego Świątobliwość w bibliotece Watykańskiej, a nawet łaskawie zmuszeni do siedzenia, poczem dama otrzymała w podarunku poświęcony Rożaniec, mąż zaś jej mały krzyżyk srebrny *).

(*) Godném jest także uwagi wyrażenie się autora na karcie 268 względem osób Kardynałów, którym się Pan *von Stromleck* wychodzącym z Kaplicy Syxtusa pilnie przypatrzył: «Najwięcej między nimi było starców urody słusznej i okazałej, rysów twarzy szlachetnych. Żadnegom niewidział, któryby miał postawę gminną, lub nie znaczącą. Przytém *pięciu* jest tylko z całego Kollegium Kardynałów nie mających lat pięćdziesięciu. Przeciwnie zaś *ośmnastu* się znajduje nad 70 lat, a *trzech* nad ośmdziesiąt lat wieku liczy.»

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 19-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.